

Buczer, Życie Zmienia Się

Nie jestem święty
I nigdy nie byłem
Chłatem, ćpałem kradłem, biłem
Kochałem, nienawidziłem
Ciągłe ryzyko
Wiecznie na krawędzi żyłem
Miałem konflikty z prawem
Budowałem i burzyłem

Konsekwencje w końcu ziomuś mnie dopadły
Wyroki, dołki, wokandy
Kraty, psy i finał marny
Gdy o tym myślę dzisiaj
Czuję się bezradny
Nie wypieram się przeszłości
Ale przyszłość już ma inne barwy

I walczę o siebie
Nie poddam się w walce
Bo wiem że życie jest jedno
I dziś to wiem
Że gdybym utonął w bagnie swego życia
Zapomniałbym jak smakuje tlen

Wszystko, co przychodzi łatwo nie ma wartości
I nie zamierzam głową burzyć tego muru
A jeśli chcesz walczyć o swoje w wytrwałości brat
I pamiętaj, że wszystko, co piękne rodzi się w bólu

Dziś z wiara w lepsze jutro wchodzę – zobacz
Bo wolę wierzyć że Bóg stworzył człowieka
A nie człowiek Boga

Bo życie zmienia się tak jak ja zmieniam się
Na lepsze by w końcu powietrze złapać
I tylko wtedy kiedy nareszcie
Dostrzegę że wreszcie trzymam je w swoich łapach
Bo życie zmienia się tak jak ja zmieniam się
Na lepsze by w końcu powietrze złapać
I tylko wtedy kiedy nareszcie
Dostrzegę że wreszcie trzymam je w swoich łapach

Piłem codziennie
Leciałem bez trzymanki
Kreski, banty
Tabsy, szklanki
Przypadkowe koleżanki
Byłem samotny
Witałem kacem poranki
Lęki zimne, potem drgawki
Obietnice i poprawki

Zjebałem w swoim życiu chyba wszystko
Bałem się spoglądać w przyszłość
Aż złudzenie w końcu przysło
I zobaczyłem jak to jest naprawdę przykro
Było przyznać się przed samym sobą
Że coś tu nie wyszło
A dzisiaj widzę już inaczej go
I chciałbym naprawić to całe zło

Wszystkiego się nie da od razu ogarnąć
dlatego tak bardzo się boję
że nie zdążę za życia

Chociaż tak bardzo chciałem
Ale przynajmniej będę wiedział, że próbowałem
Każdego dnia się z samym sobą mocowałem
I do końca swych dni
Nigdy się nie poddałem

Bo życie zmienia się tak jak ja zmieniam się
Na lepsze by w końcu powietrze złapać
I tylko wtedy kiedy nareszcie
Dostrzegę że wreszcie trzymam je w swoich łapach
Bo życie zmienia się tak jak ja zmieniam się
Na lepsze by w końcu powietrze złapać
I tylko wtedy kiedy nareszcie
Dostrzegę że wreszcie trzymam je w swoich łapach